№. 112. w Poniedziałek dnia 17. Maja 1847.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.

Drukiem i nakladem Drukarni Nadwornéj W. Deckera i Spółki. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński.

OBWIESZCZENIE.

Już kilkakrotnie zwracano uwagę, iż pérz wybornym i tanim jest surrogatem naszych dotychczasowych pierwiastków pożywnych.

Czynione w tym względzie doświadczenia w Pomeranii, udały się pono doskonale. Podług niego robi się chléb z perzu sposobem następującym:

> długie a żółtawe korzonki perzowe trzeba oczyścić i wymyć starannie, trochę twardo ususzyć i porznąwszy na sieczkę, zemleć w młynie. Z ośmiu funtów sieczki jest siedm funtów mąki żółtawéj, podobnéj zupełnie do mąki jęczmiennéj. Ta mąka zmiesza się z takąż ilością mąki żytnéj, nawet tylko z trzecią częścią onéj, potém rozczyni się ciasto, ukisi, i piecze.

Właśnie przysłano mi taki chléb na prowincyi tutejszéj z dwóch trzecich części mąki perzowéj, a z jednéj trzeciéj części mąki żytnéj pieczony, a ja znajduję go nie tylko takim, iż go jeść można, ale nawet smacznym; co powoduję mię do zwrócenia uwagi publiczności na to, i do polecenia jéj usilnie robienie chleba z mąki perzowéj.

Przy tém nadmieniam, iż Król. Kollegium krajowo-ekonomiczne poleca używanie młodego liścia rzepiowego, ponieważ szybko rośnie i służy za jarzynkę, podobnie smakującą jak szpinak, a na dobrym gruncie znacznéj ilości dostarcza. — W 4. lub 6. tygodniach i prędzéj, kiedy okoliczności pomyślne, można już mieć zbiór z pola rzepiem obsianego.

Poznań, dnia 14. Maja 1847.

Naczelny Prezes Wiel. Księstwa Poznańskiego. *Beurmann.*

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

Sprawy sejmowe.

(Dokończenie posiedzenia kuryi trzech stanów w dniu 6. Maja)

Od uwag nad sprawozdaniami stenograficznemi przeszli członkowie w zabieraniu głosów tylko z miejsca do oszczędzania drogiego czasu: doradzano, aby posiedzenia zaczynały się o godzinę wcześniéj, aby deputowani na czas przychodzący niepotrzebowali czekać 3 kwadransie za lubiącemi się opóźniać, aby mowcy nad mniéj ważnemi szczegółami nierozwodzili się zbyt długo. Deputowany Schauss utrzymywał, że jeżeli nadal wszystko po staremu pojdzie, to nietylko 8 tygodni za mało będzie na wszystkie prace sejmowe, ale i 8 miesięcy dostatecznemi byćby niemogły. Marszałek oświadczył, że odtąd z wybiciem 10 zrana, bez czekania choćby zupełnie mało zeszło się członków, posiedzenia otwierać będzie.

Następnie odczytano opinią wydziału 4 względem petycyi zaniesionych przez Hansemanna, Aldenhovena i Milde w przedmiocie zmian w regulaminie. Hansemann w swéj petycyi domagał się, aby została wyznaczona kommissya do rewizyi regulaminu i w skutek swych postrzeżeń przygotowała wniosek do króla o stósowne zmiany. Aldenhoven podał paragrafy, które według jego zdania prawie same wołają o zmianę. Mildego najgłówniejszą była ta zmiana, aby każdy członek sejmu miał prawo zainterpellować kommissarza królewskiego, skoro przód zapowie na 24 godzin względem czego zamierza mu uczynić pytanie.

Hansemann bronił wniosku, aby prosić króla, żeby zgromadzeniu wolno było wybierać swoich sekretarzy. Utrzymywał on, że to leży w obyczaju niemieckim, a potém, że gdyby sejm o to się niestarał, toby pokazał, że niechce pod tym względem wolności.

Deputowany Naumann wystąpił w ten sposób: »wysokie zgromadzenie niechaj raczy pozwolić, abym także kilka słów do niego przemówił. Sądzę, że mam tem więcéj prawa, że mnie zaszczycono godnością sekretarza. Jakkolwiek szanuję tę godność, to jednakże muszę oświadczyć, że jéj otrzymanie byłoby mi powodem do uczucia poniekąd niemiłego, gdyby nieprzeważało we mnie przekonanie, że zarazem posiadam i zaufanie wysokiego zgromadzenia. Niemające téj otuchy, byłoby mi poniekąd rzeczą niepodobną, sprawować ten urząd i sądzę, że mi wolno to oświadczyć w imieniu wszystkich moich kolegów. Z tego wyprowadzam wniosek: że nie jestem urzędnikiem marszałka, przez którego zaufanie zostałem powołanym, ale urzędnikiem zgromadzenia. Skoroć się chcę uważać za takiego urzędnika, tom powinien być przez zgromadzenie obieranym. Z tego powodu muszę być za poprawką w tym względzie.«

W ogóle przy głosowaniu wnioski o zmiany w regulaminu miewały za sobą $\frac{3}{5}$ głosów, ale nie $\frac{2}{3}$ jak trzeba, aby zostały przyjęte.

Kurya panów.

Na posiedzeniu kuryi panów odbywaném d. 8. Maja z porządku dziennego rozbierano propozycyą królewską względem reprezentantów poślakowanych. Książe pruski obstawał, że wykluczeni z wojska przez sąd honorowy, na żaden sposób reprezentantami być nie mogą.

Minister wojny Boyen wystąpił z obroną tejże saméj zasady i mówił, że w jednym narodzie, pod jednym królem, niepodobna przyjmować dwóch różnych honorów, lecz trzeba tylko przy jednym pozostać. Prawda, że wyobrażenia zmieniają się częstokroć podług stanów. I tak w niektórych stanach, młody człowiek z krwią burzliwą, często żyje nad swoje dochody, robi długi, których niepłaci, a to pomiędzy jego równymi niepozbawia go, nawet pewnéj wziętości; inaczéj ma się rzecz w stanie kupieckim: kto tam niepłaci utraca cześć i wiarę; zostaje pogardzonym. Ile jednak tylko możności, trzeba pojęcia honoru pomiędzy wszystkiemi klassami do jednéj sprowadzać zasady. Gdyby oficer wykluczony z wojska mógł zostawać reprezentantem, to wypadałoby zmienić całe prawo wojskowe, gdyż podoficer i żołnierz wykluczony, z kokardą utracają wiele praw obywatelstwa. Chciano przy wykluczaniu z powodu nieuczynienia zadosyć obowiązkom podczas stawania wojska pod bronią i do boju, robić różnicę pomiędzy tchórzostwem, a brakiem potrzebnéj odwagi. Aleć kto nie ma odwagi tyle ile jéj potrzeba przy najchlubniejszym obowiązku człowieka, to jest przy obronie swéj ojczyzny, ten powinien śpiesznie wyjść z wojska. Dodał daléj: »trzeba uważać za rzecz pewną, że wyobrażenia stanowe o honorze nie są zgodne z ustawami kryminalnemi i dla tego może być, że przy dwóch punktach surowość wojskowa, zasługiwałaby na pewne złagodzenie, skoro ukarany wchoć do stanu cywilnego. Jednym z tych punktów jest krnąbrność i umyślne przestępowanie praw istnących. Sądzę, że wada ta u każdego człowieka jest bardzo godną nagany. Mam pod ręką, mógłbym powiedzieć na szczęście, ale też mógłbym powiedzieć i niestety, dwa przykłady na dowód z jaką słusznością ukaranie i uwolnienie ze służby wymierzonem bywa. Da się stąd powziąść jasne wyobrażenie na jakich zasadach postępuje się w sądach honorowych. Los ten przed kilku miesiącami spotkał dwóch oficerów jednego pułku i do tego rodzonych braci. Jeden z nich został uwolnionym, drugi oddalonym z wojska. Przełożę krótki obraz ich wykroczeń, ale muszę zwrócić uwagę na ich poprzednie stosunki, gdyż ich bieg życia, wywarł pewien wpływ na wyrok sądu honorowego.

Ojciec tych dwóch oficerów był wysoce poważanym i bardzo zacnym mężem, który od prostego żołnierza dosłużył się do stopnia kapitańskiego i wrócił z wojny równie ze znakami honorowemi jak okryty ranami. On w raz z żoną wkrótce po tém zakończył życie, pozostawił dwóch synów i jednę córkę. Wiekopomnéj pamięci zmarły król, kazał synów wychowywać w korpusie kadetów, a córce dawał wsparcie. Tak tedy za królewską pomocą, dostali się do pułku. Cóż się więc stało, albo cóż było powodem że jeden z nich musiał pułk opuścić w sposób łagodniejszy, to jest przez uwolnienie? o to kilka tylko dni — niezwykły zbieg okoliczności: przed wyprawą z Kurnika do Poznania, zameldował jeden z tych oficerów, że jest chorym. Niebyła to jednakże wcale ciężka choroba, jak się okaże z dalszego ciągu mego opowiadania. Gdy podczas napadu Kurniczanów załoga poznańska została pod broń zwołaną, przybiega żołnierz, który był do posługi przydany oficerowi i mówi: »panie poruczniku biją alarm, trzeba pewnie i mnie spieszyć do kompanii.« Na to odpowiada oficer: »nie! jestem chory i nie pójdę, a ty musisz przy mnie dla posługi zostać.« Żołnierz miał atoli lepsze uczucie honoru i obowiązku niż porucznik: chwyta

za ładownicę i broń, bieży do swego oddziału. Po niejakim czasie porucznik zawija się wpłaszcz, przechodzi koło batalionu, w którym stoją jego koledzy, bez kłopotania się o nich, odwiedza swą narzeczoną, zostaje u niéj przez kilka godzin i wraca tą samą drogą do domu. Człowiek ten został ze służby uwolnionym bez piśmiennéj dymissyi i pozbawionym dobrodziejstw, które od rządu są upewnione zasłużonym wojskowym. Nie sądzę, aby to była zbyteczna surowość. Drugi z tych nieszczęsnych braci, stał owego dnia z batalionem swoim na twierdzy winiarskiéj. Skoro tylko alarm uderzono przybrał minę dziwnie pomięszanego, jak wielu utrzymuje, co jednakże muszę tu spuścić z uwagi, gdyż wielka komissya śledcza jeszcze to roztrząsa szczegółowo. Trzymam się tylko przypadku z czysto wojskowéj strony. Idzie on do swego kapitana i powiada: »panie kapitanie, mam siostrę w mieście, będzie ona się bardzo bała, pozwól pan, że się udam do miadla jéj utulenia.« Kapitan odmawia mu tego; oczekuje on więc chwili, kiedy się kapitan oddala i mówi do komendanta: »mam siostrę, która zapewne z duszy wystraszona, pozwól pan, abym się mógł udać do miasta.« Pułkownik odmawia mu tego, a możnaby dodać, że nieco ostrzejszemi słowy. Przychodzi on do oficera dowodzącego wartą i powiada: »mam rozkaz od komendanta udania się do miasta i sprowadzenia posiłków do twierdy.« Oficer puszcza go bez namysłu. Atoli zamiast iść do miasta, skręca on się na jednę zakazaną drogę, wojskowym dobrze wiadomą, daléj przez część twierdzy wojskiem nieosadzoną, przez wielki plac broni w twierdzy, udaje się na pewien cmentarz, gdzie wielu było zgromadzonych ludzi, który, jak sądzić należy, mieli zacząć działać, skoroby tylko otrzymali wiadomość, że wyprawa Kurniczanów osiągnęła zamierzony skutek. Wiadomo, że się ci ludzie porozchodzili, a oficer powraca tą samą zakazaną drogą, lecz od patrolu zostaje poznanym i zatrzymanym. Został on za to wszystko ze stanu oficerskiego wykluczonym. Czynię więc pytanie, czyli to była przesadzona surowość. Mniemam, że to ważny wypadek albowiem forteca, można powiedzieć, była w połowie na napad wystawioną; nie ma tu wcale po co wyrzekać na zbytnią surowość.«

Co do pojedynków nadmienił minister wojny, że one są przesądem, ale z wyjątkiem Turcyi, przesądem powszechnym w Europie. Prawodawca przesąd tak ogólny powinien także niejako uwzględniać. Prawo wojskowe nie podsyca pojedynków, lecz owszem ujmuje je w pewne kluby, aby rzadziéj zachodziły. Snadno tego dowieść nawet liczbami, że pojedynki ciągle są rzadsze. Wojskowy, który się pojedynkuje, bez poddania swéj sprawy pod sąd honorowy, zostaje ukarany siedzeniem w twierdzy. Sądu honorowego jest obowiązkiem zakłóconych pozwać, wystawić im ich porywczość i robić wszelkie usiłowania w celu pojednania, a sąd honorowy nawet i na polu walki, ma jeszcze obowiązek starać się o to. Można mieć zasady uczciwe i niezgadzające się na pojedynek, ale ponieważ te zasady są niejako przeciwne wyobrażeniom wojskowym, przeto taki, który je podziela, zawsze lepiéj zrobi, kiedy weźmie z wojska dymissyą.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Królestwo Polskie.

Warszawa d. 7. Maja. — Rada administracyjna królestwa na posiedzeniu swojem z d. 17. Lutego r. b. Nr. 10,652, zatwierdziła nowy rozdział i porczyła nadzór szkół w gubernii warszawskiéj, jak następuje: 1) Dyrektorowi gimnazyum warszawskiego, szkoły powiatowe filologiczne w Warszawie, 15 szkół elementarnych rządowych, i 4 zostające przy instytutach dobroczynnych. 2) Dyrektorowi gimnazyum realnego Warszawskiego, który ma już sobie oddaną szkołę powiatową realną w Warszawie jeszcze szkoły rzemieślniczo-niedzielne w Warszawie. 3) Dyrektorowi gimnazyum w Piotrkowie, szkoły powiatowe, elemntarne, rzemieślniczo-niedzielne, zakłady naukowe prywatne, guwernerów i nauczycieli prywatnych w 3 powiatach: Piotrkowskim, Wieluńskim i Sieradzkim. 4) Inspektorowi szkoły wyższéj realnéj w Kaliszu, podobnież jak wyżéj, zakłady w 3 powiatach: Kaliskim, Konińskim i Włocławskim.

Francya.

Paryż, d. 8. Maja. — P. Guizot lubo wziął odpowiedzialność w imieniu rządu za wyprawę, którą marszałek Bugeaud przedsiębierze do Kabylii, jednakże nie rozwodził się w obec izby nad oczekiwanemi korzyściami z téj wyprawy, ztąd widać, że zdania o téj wyprawie są podzielone w ministerstwie. Minister unikał obszerniejszéj dyskussyi nad sprawami algierskiemi i oświadczył, że czas do tego będzie przy rozprawach nad budżetem; z tego powodu prassa oppozycyjna tryumfuje i wskazuje na słabe strony administracyi. Pan Dupin starszy także się żalił, że dyskussyą nad Algierem od dnia do dnia odkładają tak, że w końcu nie będzie można dostatecznie nad tą sprawą się zastanowić. Przy adressie odkładają rozprawy do głosowania nad kredytami nadzwyczajnemi, przy kredytach do budżetu, a przy budżecie na końcu posiedzeń wszystko churtem odbędą. Dziennik sporów nawet się zakłopotał z powodu wyprawy na Kabylią i wyrazem słodyczy na twarzy gryzie kwaśne jabłko. W tych dniach oświadczył, że temu nie uwierzy dopótąd, dopóki nie wyczyta téj wiadomości w monitorze algierskim. Teraz ministerstwo potwierdziło tę wiadomość i bronić musi tego przedsięwzięcia. Z tego powodu nazywa tę wyprawę spacerem spokojnym 5000 żołnierzy po Kabylii średniéj dotąd nie ujarzmionéj. Z tego okazuje się, że zmiany w ministerstwie zajdą. Dziennik sporów, tak o tém mówi: nie chcemy się zastanawiać nad przykremi wyrzutami, które czynią konserwatyści, a między nimi i dziennik Presse ich organ, przeciw polityce rządu, która jest konserwatywną, i któréj zawdzięczają swe imie. Nie jest prawdą, aby ta polityka ponieść miała klęskę, a tém samem i ministerstwo zostało zagrożone. Zmiany niektóre nastąpią, ale ministerstwo nie zostanie zmienione. Co się tyczy większości, dowodzą pamiętne przegłosowania, które niedawno odbyły się nad zaprojektowaną reformą wyborów i parlamentu, że nie ulegnie ona zmianie, mimo usiłowań intrygi.

Komissya śledcza izby parów słuchała wczoraj jenerała Cubières przez dwie godziny. Siecle powiada, że jenerał Cubières miał zostać ministrem wojny i gdyby listy jego za dni czternaście były ogłoszone, ministrowie byliby znagleni zapozwać swojego towarzysza przed sąd parów.

Względem petycyi przeciw pojedynkom, nadeszło sprawozdanie od komissyi izby deputowanych; izba uchyliła ją przejściem do porządku dziennego.

Nie ulega żadnéj wątpliwości, że gabinet z 29. Października chwieje się po żwawych natarciach tak ze strony oppozycyi, jako też przez członków stronnictwa konserwatywnego i po redukcyach w budżecie. Rzeczą do prawdy niepodobniejszą jest, że minister wojny, marynarki i skarbu wystąpią. Wprawdzie mówiono i o wystąpieniu ministra handlu, ale pogłoski w téj mierze są nie pewne i dla tego ich tu nie powtarzamy. Nowiniarze mają teraz pole do popisywania się swojemi kombinacyami w tworzeniu nowego składu ministerstwa. Dzienniki złożyły nam już próbki, ale nie pewne i sprzeczne tak, że najlepiéj czekać, aż się dowiemy coś pewniejszego. Największy wpływ wywarł na przesilenie ministeryalne dziennik Emila Girardina, Presse, który stał się niebezpiecznym nieprzyjacielem ministerstwa. Okazał swój wpływ na sprawy obecne i żadne pismo publiczne nie może się z nim równać w téj mierze.

Presse powiada: ministerstwo francuskie tylko istnie z nazwiska. Ministerstwo i większość w zupełnym znajdują się rostroju. Najwierniejsi członkowie stronnictwa konserwatystów w izbie deputowanych czynią wyrzuty ministerstwu z powodu złéj administracyi. W izbie zaś parów przepadł projekt do prawa o zastępcach w wojsku, acz wielki zachowawca pieczęci Hebert bronił projektu. Wieczorem zwątpiło ministerstwo o swém ocaleniu, chociażby nawet pięciu członków swoich poświęciło: dla tego ma zamiar całkiem ustąpić. Być może, że niektórzy przyjaciele Guizota odegrają komedią podobnie jak dawniéj w salonie pana Lemardelay i prosić będą, ażeby ministerstwo pozostało na czele spraw państwa, chociaż nie będą mieli po sobie większości i opinii publicznéj. Według Union monarchique ma pięciu ministrów pozostać, Soult, Guizot, Duchatel, Hebert i Dumon, pięciu zaś wystąpić, a mianowicie Salvandy, jenerał Moline de St. Yon, Cunin Gridaine, Lacave Laplagne, i admirał Mackau.

Rząd otrzymał wiadomości, że królowa Pomareh powróciła nareszcie do Papeiti.

Owdowiała królowa Krystyna wyjechała z Paryża do Neapolu.

Na posiedzeniu przedwczorajszém izby deputowanych ganił pan Billault ciągle pomnażanie się kredytu suplementarnego i krytykował politykę zagraniczną. Missia do Chin nie udała się. Podobnéj naganie ulega dyplomacya francuska nad La Plata, dokąd wysłano od roku 1840. sześciu ajentów, zmieniając zawsze zasady z osobami. Prawda, że handel jest znaczny z Chinami, ale wydano na missią 5 mil. fr., a handel francuski z Chinami wynosił w roku 1844. tylko 397,000 fr., gdy tymczasem Anglia wywiozła do Chin za 300 milionów towarów. Czyliż są widoki tam dla Francyi? Anglia dostarcza opium chińczykom, a za to bierze herbatę, tego Francya nie może uczynić i dla tego stosunki z Chinami się nie powiększą, mimo to powtórną wysyłają missią do Chin. Lepiéj było można obrócić te pieniądze na pożyteczniejsze przedsięwzięcia. A co się tyczy relgii, nic nie zyskała katolicka przed innemi chrześcijańskiemi wyznaniami, a lepiéj możnaby dopomódz chrześcijanom nad morzem śródziemném, ale napróżno oczekują oni naszéj pomocy. Nie mają ministrowie odwagi do wystąpienia w obronie Syryi, a trudności nie pochodzą z nad morza śródziemnego, ale z Anglii. Wszystkie układy na nic się nie przydały, ponieważ teraz nikt nie ma zaufania do polityki i energii rządu francuskiego. Toż samo powiedzieć można o Grecyi, Tunisie, Hiszpanii. We wszystkich tych sprawach rząd francuski tylko się ślizga i wykręca, zamiast działać z energią. Dziś w Hiszpanii obelżywém jest imie Francuza, stąd też opozycya przepowiedziała to, widząc jak reakcyjnie działa polityka francuska. Opinia publiczna nie dowierza dzisiajszemu stanowi rzeczy i przyjdzie chwila reakcyi upaść musi dzisiejszy systemat. Nawet konserwatyści przepowiadają, że tak pozostać dłużéj nie może. — Pan Guizot odpowiedział na te zarzuty co następuje: główna myśl mówcy w tém zdaje mi się głównie zawierać: »administracya spraw zewnętrznych wiele kosztuje, a mało czego dokonała; nie tyle jest wartą, co kosztuje.« Mówią, że kapitał nadzwyczajnego kredytu się powiększa nieustannie, ale to jest błędem. W roku 1840. był większy o dwa miliony. (Wrzawa). Układ handlowy z Chinami nastręcza nam rozleglejsze korzyści niż innym narodom i dla tego przedsięwzięli-

śmy zgłębienie stosunków z Chinami. (Śmiech na lewéj). Rząd tylko może otwierać nowe drogi i nic więcéj. Protektorat nad chrześcijanami wykonywa Francya w Chinach od lat dwustu. (Zaprzeczają z lewéj). Aż do tego wieku najlepiéj nas objaśniają o Chinach dzieła jezuitów. Dawny protektorat staramy się teraz na nowo wykonywać nad rospruszonemi kościołami. Nie zaniechamy go ani w Chinach, ani w Syryi. O Syryi milczę, bo to rzecz nader drażliwa, o Grecyi także, bo nie można dosyć być ostróżnym w używaniu swych słów. Zawsze jednak wspierać będziem Grecyą i dla niéj to uczynimy, co uczynił prosty obywatel szwajcarski pan Eynard. Spodziawam się atoli, że Grecya sama dla siebie wystarczy i potrafi zaspokoić tych, co od niéj żądają zaległości. Co się zaś tyczy Tunisu, oświadczył rząd francuzski, że gdyby Turcia miała zamiar podbić Tunis pod temi warunkami co Tripolis, natenczas Francya odparłaby siłę siłą. W Hiszpanii zaś działaliśmy z interessu narodowego i dzień nadejdzie, gdzie nam oddadzą sprawiedliwość. Nasze interessa w Hiszpanii są prawnie i czynem ugruntowane, potrafimy je obronić. Od dawna Europa przyzwyczaiła się do stanu bezwładności, dziś wielkie w niéj zmiany zachodzą, większe niż rozumieją ci, co o nich rosprawiają. W Europie tworzą się nowe konstytucyjne rządy, tak w Hiszpanii, tak w Grecyi. Starsze rządy zaprowadzają zmiany, jak w Prusach i Rzymie. Są to niezmiernie ważne fakta. Czyli nie uwierzycie, że polityka Francyi od roku 1830. do tego przeważnie się nie przyłożyła? (Nie). Czyli nie uwierzycie, że nasza konserwatywna polityka nie odgrywa bardzo ważnéj roli w ruchu, który zajął Europę? Pan Guizot wzywa w końcu do wytrwania w raz obranéj polityce, która tyle dokazała, acz wątpi, aby mógł o tém przekonać opozycyą.

Paryż, dn. 9. Maja. — Dwa wypadki bardzo niepokoją w téj chwili przedmieście St. Germain, jak powiada Semaine. Piękna i utalentowana księżniczka de la Tremouille chce koniecznie zostać aktórką i wystąpić na teatrze francuskim jako Roxane, a hrabia Antoni Noailles żeni się z córką policyi prefekta Delessert. Wszelkie napominania nic nie pomogły, panna de la Tremouille, oświadczyła, że jeżeli jéj teraz nie pozwolą wystąpić na teatrze, natenczas po upływie kilku miesięcy, jak zostanie uznaną za pełnoletnią, wystąpi jako aktorka na scenie, a hrabia Noailles odpowiedział na zagrożenie legitymistów, że mu wzbronią przystępu do swoich salonów, jeżeli się ożeni z panną Delessert: a więc pozostanie prawy brzeg Sekwany, tam mięszka król, pan Guizot, baron Rotschild i wiele jeszcze innych ludzi, którzy mają piękne salony.

Wszystkie pisma opozycyjne dziś utrzymują, że ministerstwo nie może się utrzymać na żaden sposób przy dzisiejszém rozdwojeniu panującem w stronnictwie konserwatywném. Sam Guizot miał wczora królowi oświadczyć, że trzeba zmienić ministerstwo.

Wczoraj rozpoczął się przed sądem parów process wytoczony przeciw jenerałowi Depans Cubières. Posiedzenie sądu rozpoczęło się o 2. godzinie, wysłuchano wywód prokuratora jeneralnego Delangle. Na wniosek jego wyznaczył sąd parów komissyą do wyprowadzenia instrukcyi processu z następujących członków: księcia Decazes, księcia Broglie, hrabiego Portalis, jenerała Dode de la Brunière, księcia Fezenzac, Renouarda, prezesa Legagneur i bar. Girod de l'Ain. Dziś też zawyrokował sąd królewski w sprawie, która dała powód, do sprawy téj przed sądem parów. Pan Parmentier zaskarżył jenerała porucznika Despans Cubières, byłego posła holenderskiego van Gobbelschory, pana Pinto de Araujo i panów Renault, Henry i Mellet, aby mu zapłacili cenę 2000 akcyi na kopalnie węgla i soli w Goubenans departamencie wyższéj Saony, wynoszącą 2 miliony fran. Wyrokiem został uwolniony jenerał Cubières od wszelkiego obowiązku wynagrodzenia, powód oddalony ze skargą i nakazano panu Parmentier usunięcie druków, które nadwerężają dobre imie i nie należą do sprawy.

Uzbrajania na wyprawę jenerała Cavaignac do Sahary, są bardzo znaczne. W dniu 11. Kwiet. zgromadzić się miała w Daya kolumna z 2400 ludzi, dowodzonych przez jenerała Cavaignac. Tymczasowy komendant prowincyi Oranu, jenerał Arbouville, przybył sam do Tlemcen na czele trzech szwadronów jazdy i trzech batalionów piechoty. Ze strony Maroko pod Sebdu stoi kolumna z 1200 ludzi, a pułkownik Corte z strzelcami afrykańskiemi stoi w Nemours. W ten sposób jenerał Cavaignac będzie mógł swobodnie działać. Ruszy on zaraz na południe. Po przebyciu piaszczystéj równiny, rozdzielającéj oba pokoleniaSzot, dojdzie do małego miasteczka Szelehla. Ten punkt dotąd dwa razy był zwiedzany, najprzód przez kolumnę pułkownika Gery, daléj przez kolumnę pułkownika Renaud. Leży on o 50 godzin drogi od Tlemcen i tam znajdujemy ostatnie ślady potęgi starego Rzymu. Niektórzy twierdzą, że jenerał Cavaignac ma zamiar jeszcze o 30 godzin iść daléj. Abd el Kader niezawodnie na nowo się porusza, widziano go bowiem w pokoleniu Szot Szirogai. Ludność téj strony prawie nie zna władzy francuzkiéj, dla tego jenerał ma zamiar zniszczyć wpływ jego swém ukazaniem się. Tam bowiem Abd el Kader zbiera swą jazdę i w razie potrzeby znajduje schronienie; 1800 wielbłądów i 200 mułów jucznych nieść będą żywność dla wyprawy potrzebną i 3000 beczułek wody. Towarzyszy pociągowi trzoda bydła na rzeź. — Wyprawa trwać będzie przynajmniéj 6 tygodni. Kolumna bierze z sobą żywności na dni 50 i 15,000 listów wody. Z Oranu i Tlemcen przesłano te wszystkie zapasy do Daya. Wszyscy żołnierze opatrzeni są zielonemi zasłonami na twarz, by jak można najwięcéj oczy chronić. W ciągu marszu mają być robione naukowe doświadczenia zapomocą barometru. Nie ma znaków dróżnych na takiéj drodze, gdzie instynkt Arabów musi kierunek wskazywać. Ci Aarabowie wąchają ziemę, rzadkie rośliny tu i owdzie na pustyni rosnące i idą daléj. Żeby tylko Sirocco nie zerwał się i nie zrobił jeszcze bardziéj duszącém powietrza, którém żołnierze oddychać będą.

A n g l i a.

Londyn, d. 8. Maja. — W skutek podwójnéj klęski, któréj doznało ministerstwo na wczorajszém i przedwczorajszém posiedzeniu izby wyższéj względem irlandskiego bilu o ubogich, upowszechniła się pogłoska o koalicyi zawrzeć się mającéj pomiędzy wigami a zwolennikami sir Rob. Peela. Pogłoska wspomina o sir Sidneju Herbercie jako następcy lorda Aucklanda, który jest lordem administracyi i sir Jamesie Graham jako następcy jenerała gubernatora sir Henry Hardinga we wschodnich Indyach.

Na posiedzeniu izby niższéj wspomniał pan Hume o klęsce poniesionéj przez ministerstwo w izbie wyższéj i zapytał, czyli rząd zamyśla daléj prowadzić dyskussyą nad projektem zaforszusowania 620,000 ft. szt. na trzy irlandskie koleje żelazne i czyli klęska poniesiona w izbie wyższéj sprawi jakie zmiany w położeniu rzeczy. Na to odpowiedział lord John Russel: bez względu na to, co zaszło w drugiéj izbie parlamentu, pozwalam sobie uczynić uwagę, że mam zamiar drugie odczytanie bilu odłożyć do nadchodzącego piątku. (Słuchajcie! Słuchajcie!) Z tego oświadczenia wnoszą, że rząd przystąpi w końcu do rozwiązania parlamentu. W dalszym ciągu czynności, odpowiedział lord John Russel na pytanie, czyli rząd wyda zakaz wywozu zboża, kiedy w ostatnim miesiącu wyprowadzono go 134,000 kwarterów: że nie wyda.

Minister spraw wewnętrznych następnie rozwodził się nad obszernością wychodztwa z Irlandyi. Od 15. Stycznia przybyło do samego Liwerpoolu 180,000 Irlandczyków, z tych udało się 50,000 do Ameryki, tysiące poszły wewnątrz Anglii, a 80,000 pozostało w samym Liwerpoolu. Na zapytaniu, czyli rząd w obec przeważnych względów nie wprowadzi projektu zmieniającego prawo o zamieszkaniu, odpowiedział minister, że nie, ale za pomocą wybudowanych szpitali pływających na wodzie i zbadaniu okrętów przewozowych zapobieży rząd szerzeniu się choroby. — Następnie przymówił się kanclerz skarbu i oświadczył, że wniesie w przyszły poniedziałek bil mający na celu przyniesienie ulgi targom z powodu niedostatku pieniędzy. W ostatnim czasie deputacye osobiście i na piśmie wnosiły do rządu przedstawienia, ażeby rząd chwycił się środków zaradczych w stosunkach finansowych. Żądano, aby się rząd lub bank wmieszał do tych stosunków. Po wysłuchaniu zdań wszystkich rząd się przekonał, że prawo z roku 1844. o banku albo musi być zniesione albo przynajmniéj zawieszone. Nie ma zamiaru wznawiać dyskussyi nad tym przedmiotem, tylko wręcz powiada, że rząd nie ma zamiaru chwycić się takiego środka. Z drugiéj strony chętnie będzie rząd dopomagał, aby obieg pieniędzy był ułatwiony, ale zgodnie do prawa bankowego. Jeżeli sądzono, że w przyszłym tygodniu oświadczył, iż wszelkie trudności uchylone są na targu pieniężnym, to go nie zrozumiano. Powiedział tylko że bank nie potrzebuje się chwytać przesadzonych środków ostrożności, jakoż się okazało, żo ułatwiał interessa w granicach umiarkowanych i rozsądnych. Z ostatniego sprawozdania okazuje się, że stan banku polepszył się. Od ostatniéj soboty wpłynęło w sztabach złotych i srebrnych 400,000 funt. szt., a massa banknotów powiększyła się o drugie tyle. Rząd starać się będzie o bezpieczeństwo skarbu, i nie będzie żądał wsparć od banku, jak dotychczas w trzech ubiegłych kwartałach. W ostatnim czasie trudno było otrzymać forszusy na skarbowe bilety, teraz bank daje na nie złatwością zaliczenia i uczynił to w dniu dzisiejszym, wypłacając na nie 170,000 funt. szt. Toż samo uczyni później. Życzyć należy w dniu nadchodzącym kwartałym skarb nie żądał od banku znacznego zaliczenia, ale to zawisło od wpływów do skarbu. W ostatnich atoli czasach szczupłe były dochody skarbu, ale jak donosi prezes wydziału celnego, w ostatnich dniach polepszył się dochód i wpływa jak zwyczajnie. Równie i giełda londyńska nie ulega już ostatecznemu wysieleniu. — Dla utrzymania skarbu przy funduszach, mają być sdowodowani bankierowie, którzy się podjęli pożyczki 8 milionów funt. szt. przez otrzymanie diskontu, do dotrzymania zobowiązań i do wypłacenia rat aż do 20. Lipca. Diskonto ma nastąpić przez opłacenie procentów za każdą wypłaconą ratę o jeden miesiąc wcześniéj nad termin wyznaczony i dla tego przyjąć można, że pod tak korzystnemi warunkami wpłyną do skarbu znaczne summy i że się obejdzie w tym przypadku bez wsparć ze strony banku. Kanclerz widząc, że te uwagi czynią dobre wrażenie na izbę, oświadczył, że bil w téj mierze wniesie dnia 10. Maja. — W końcu izba rozbierała bile względem karania włóczęgów w Irlandyi, zmiany komissyi ubogich i budżetu.

H i s z p a n i a.

Madryt 4. Maja. — Jutro wyjedzie królowa do Aranjuez. Część dworu także się tam przeniesie i prezes ministrów wraz z ministrem wojny pozostanie przy niéj. Równie posłowie francuski i angielski wybierają się do Aranjuez.

Naprózno starali się ministrowie skojarzyc zgodę pomiędzy zwaśnionym

królem i królową. Król niechce jechać do Aranjues, pozostanie tu lub zajmie pałac el Pardo. Kilku intrygantów otacza jego osobę i utwierdza go w przedsięwzięciu niepogodzenia się z królową, a co gorsza, liczą wiele na pewne wypadki w stolicy. Ministeryalne pismo el Tiempo, oświadczyło wczora: zamierzają pewnéj dostojnéj osobie oddać władzę, z uszczerbkiem korony. Chwycić się usiłują dla tego środków, które mogą nieporozumienia panujące w wysokiéj sferze zamienić w przepaść bezdanną, a ztąd powstać może rewulucya pałacowa, która otoczy królewską parę (los reges) osobami, przywiązanemi do systematu nieograniczonéj monarchii. Ponieważ nie posiadamy na to lekarstwa, przeto czekać będziemy na wypadki i rzuciemy przekleństwo na tych, co na kraj takie sprowadzili nieszczęście.

N i e m c y.

Sztutgard. — Nie myślę powtórzyć tego, co już inne pisma pozamieszczały o rozruchach bardzo groźnych, które w naszém mieście zaszły dnia 3. Maja, jednakowoż są jeszcze szczegóły, o których warto wspomnieć. Jak dalece zakradł się nieład, a prawdę powiedziawszy, bunt otwarty, najlepiéj ztąd się okazuje, że obok króla, który na koniu pokazał się o godzinie 10 śród tłumów, najzuchwalsze okrzyki wydawano, a nawet obawiano się o osobistą obrazę króla. Porucznik Wimpfen stał z oddziałem jazdy dla zasłonienia króla i otrzymał pchnięcie w szyję, niemal wszyscy jenerałowie zostali kamieniami uszkodzeni, a wielu żołnierzy w kawaleryi i dwanaście koni pod niemi zostało ciężko ranionych. Trzy bataliony i pięć szwadronów kawaleryi uganiało się z wichrzycielami, a na roskaz samego króla użyto pałaszy, pik i kuli, dla zapobieżenia dalszym rozruchom. Zasmucającym musiał być ten wypadek dla króla, że wciągu panowania jego przez lat trzydzieści i jeden ciągle odbierał dowody zaufania, a teraz nie tylko tu, ale i w Ulm do podobnych przyszło niespokojności, których powodu nie można szukać w nędzy dokuczającéj mieszkańcom. Nie tylko bowiem najniższe klassy ludu, ale nawet znakomici obywatele brali udział w tych rozruchach. Nie ulega żadnéj wątpliwości, że wichrzyciele działali podług pewnego planu i na pewien rodzaj komendy. Jak dalece zuchwałość posunęła się wichrzycieli, pokazuje się z tąd, że kiedy potłukli wszystkie laternie i ciemność zaległa ulice, nawet najdostojniejsze osoby zostały narażone na niebezpieczeństwo. Według pism lokalnych i listów prawatnych został ciężko ranny sam następca tronu, według innych zaś królewicz Fryderyk; zuchwała nawet ręka jedna pochwyciła za strzemię u siodła, na którém król siedział. Co zaś szczególniéj charakteryzuje ten rozruch, to okrzyk: wolność i równość, który wydawał lud rosprzężony. (Düseld. i pozn. niem. gaz.)

ROZMAITE WIADOMOŚCI.

Cały Paryż jest chory, panuje tam bowiem influencyja; całe miasto ma katar, całe miasto kicha i kaszli od przedmieścia św. Antoniego aż do rogatek d'Etoile. W ciągu dnia zdarzają się przypadki, że w niektórych godzinach temperatura spada, a przy dobréj uwadze daje się słyszeć jakiś szmer, jakieś jęczenie, jak jęczenie ziemi przed trzęsieniem, bo 990,000 paryżanów kaszli. Kazania, koncerty, opery i t. d. bywają przez całe chóry kaszlających i kichających przerywane.

Wpływ rozwijania się drzew na meteorologią. Od wiele lat czyniono w Anglii dostrzeżenia, iż ile razy jesion na wiosnę wcześniéj od dębu liści rozwija, zawsze rok wilgotnym i dżdżystym w przecięciu bywa; przeciwnie zaś, gdy dąb wcześniéj od jesionu w liście porasta, następują za zwyczaj w lecie upały i posucha. Pewien sławny agronom toskański, przytaczając to dostrzeżenie, wzywa wszystkich gospodarzy do zwrócenia na nie uwagi, ile że wrazie stwierdzenia się téj przepowiedni, wielkie ztąd dla agronomii i meteorologii korzyści wypłynąć mogą.

W sprawie eteru siarkowego i bawełny strzelniczéj. Pisma angielskie donoszą o kilku bardzo nieszczęśliwych wypadkach używania eteru. I tak niedawno temu umarła w Londynie niejaka pani Parkinson z odurzenia eterem, z którego przez kilka dni przebudzić się nie mogła, aż wreszcie śmierć nastąpiła; a sąd przysięgłych wyrzekł wyraźnie, iż nie operacya, lecz jedynie użycie eteru było przyczyną śmierci. Podobne zdarzenie zaszło w Lincolnshire, gdzie podobnież kobieta w skutek wdechania eteru umarła, przyczem tameczny sąd przysięgłych podobny wyrok wydał, jak ów londyński. Osobliwszą rzeczą, iż w obu tych przypadkach pacyentki mimo zbytniego, jak się późniéj okazało, odurzenia, nie były pozbawione uczucia przy operacyi, ale owszem boleśnie jęczały i krzyczały. — Również i przeciw bawełnie strzelniczéj odzywają się mnogie głosy. W tajnem laborytoryum artyleryi w fortecy pruskiéj Szpandau czynią się ciągle próby tym materyałem, lecz wyznaczona w tym celu komissya jest zupełnie o nieużyteczności bawełny strzelniczéj dla wojska przekonaną. Zbyt łatwa jéj spłonnność, niebezpieczeństwo rozgrzania przy mocném opakowaniu, tysiączne okoliczności, mogące sprawić jéj wybuch, okropne skutki materyału, z którym tak ostrożnie ochodzić się należy, a o którego użyteczności nie ma jeszcze dostatecznych dowodów — wszystko to każe powątpiewać, aby bawełna strzelnicza rychło miejsce prochu zastąpić mogła, lubo może póżoiéj umiejętność, te wszystkie trudności usunąć zdoła.

OBWIESZCZENIE.

Maciéj Młynarek właściciel gruntu w Inowracławiu został przez wyrok podpisanego Sądu Głównego zapadły, na dniu dzisiejszym w pierwszéj instancyi uznanym za marnotrawcę.

Bydgoszcz, dnia 4 Maja 1847.

Król. Główny Sąd Ziemiański.
Senat I.

SPRZEDAŻ KONIECZNA.

Sąd Ziemsko-miejski w Szrodzie.

Położone w Łagiewnikach pod Nr. 4. gospodarstwo do małżonków Ludwika Krüger należące, z domu mieszkalnego, stodoły, szopy, chlewa, dwóch studni i 68½ mórg roli, niemniéj dwóch ogrodów owocowych się składające, podług taxy ryczałtowéj na 2588 Tal 17 sgr. 6 fen., a podług taxy dochodowéj na 6750 Tal. 8 sgr. 4 fen. oszacowane, mogącéj być przejrzanéj wraz z wykazem hipotecznym i warunkami w Registraturze, ma być

dnia 21. Czerwca 1847. r.

przed południem o godzinie 10téj w miejscu zwykłém posiedzeń sądowych sprzedane.

Wszyscy niewiadomi pretendenci realni wzywają się, ażeby się pod uniknieniem prekluzyi zgłosili najpóźniéj w terminie oznaczonym.

Magazyn fortepianów
C. Jahna w Poznaniu

pod Nrem 4. Wrocławskiéj ulicy został świeżo instrumentami z najsłynniejszych rękodzieln jak najzupełniéj i według cen odpowiednich we wszelkie gatunki dobrane zaopatrzonym. Wszelkie inne szczegóły są wiadome.

Kupowaniem i przedawaniem skór trudnię się obecnie w domu moim pod Nrem. 17. Wodnéj ulicy. C. A. Hartwig, garbarz.

Trzecią nadsélkę Staneitskich biczów do konnéj i powozowéj jazdy otrzymał i przedaje po cenach ile można najtańszych

A. Klug; Wrocławska ulica Nr. 3.

Skład na wełnę już od kilku lat istniejący, jest i tego roku przy ulicy Wrocławskiéj pod Nr. 14. do wynajęcia.

Batkowski.

Składy na wełnę

i suche wozownie nająć można u

J. N. Pietrowskiego w Hotelu *à la ville de Rome* przy Wrocławskiéj ulicy.

Obszerne widne sklepy

na składy wełny przydatne

są do najęcia w starym rynku Nr. 54. u

Ernesta Weichera

Magdeburgskie towarzystwo zabezpieczeń ogniowych

koncessjonowane Najwyższym autentykiem potwierdzenia z dnia 17. Maja 1844.

w kapitale nakładowym

milliona Talarów

przyjmuje w umiarkowanych stałych składkach zabezpieczenia przeciw klęskom ogniowym, tak w miastach jakoteż po wsiach, na budynki wszelkiego rodzaju, ruchomości, (meble), składy towarów, zakłady fabrzyczne, maszyny, sprzęty, bydło, zboże, połopłody tak w stodołach jakoteż w stogach (styrtach), bory, składy drzewa opałowego i użytkowego pod gołém niebem, jakoteż w budynkach, zgoła na wszelkie ruchome i nieruchome sprzęty, z jedynym wyjątkiem prochu strzeleckiego, prochowni, dokumentów i pieniędzy.

Towarzystwo nieustępuje żadnemu innemu prawemu zakładowi pod względem słuszności pozycyj składkowych, udziela w razie zabezpieczeń na czas przydłuższy znaczne korzyści, a w razie pożarów wynagradza wszelką stratę, przez ogień lub piorun, spaleniem, poszkodowaniem przy gaszeniu lub ratowaniu, rozrywaniu budynków, zniszczeniem lub zaronieniem przy pożarze zrządzoną.

Agenci towarzystwa:

Pan J. D. Knoll w Grodzisku,
— W. E. Górski w Kościanie,
— G. Brodda w Obrzycku,
— L. Lazarus w Pniewach,
— T. Sasse w Rogoźnie,
— S. Jacoby w Szremie,
— Expedient poczty Ulrich w Szrodzie,

tudzież podpisany główny agent, udzielają każdego czasu wyjaśnień o bliższych warunkach i chętnie przyjmują wnioski o assekuracje.

Główny agent Magdeburskiego towarzystwa zabezpieczeń ogniowych.

Herrmann Moritz.

Poznań, ulica Garbarska Nr. 32.

Stan majątku towarzystwa w dniu 1. Stycznia 1847.

	Tal.	sgr.	fn
1) Fundusz kapitałowy . . .	1,000,000	—	—
2) Fundusz zasobowy	13,332	26	5
3) Zasob premialny weszłéj gotowizną składki na summę 32,937,087 bież. zabezpieczeń	76,794	2	6
4) Zasob premialny mającéj jeszcze wpyłnąć składki na kilkoletnie zabezpieczenia z rocznią opłatą składkową . . .	136,258	24	—
5) Odłożono na nieuregulowane jeszcze klęski ogniowe . . .	25,000	—	—
Summa . . .	1,251,385	22	11

Wykaz obrotów przedsiębierczych w roku 1846.

Zawarte assekuracje: z przeniesienia z r. 1845. . . . . . . 22,876,421 Tal. summy assekuracyjnéj.
w r. 1846. nowo zawarte assekuracje: 14,050 na czas
przydłuższy w kwocie . . . . 41,100,392 Tal. summy assekuracyjnéj,
na czas krótszy i transporta . . . . 141,259,229 Tal summy assekuracyjnéj.

Summa zawartych zabezpieczeń . . . 205,256,042 Talarów.

Przy ulicy Wrocławskiéj pod Nr. 40. sprzedaję znów ***Mydło*** twarde i dobrze wysuszone, 7½ funt. za 1 talar.; za dobre mydło i rzetelną wagę zaręcza

Wacław Żuromski, mydlarz.

Młody człowiek dobrego wychowania, mający chęć uczenia się handlu, posiadający język niemiecki a szczególniéj polski, może się zgłosić w Handlu towarów modnych

Romana Kutznera w Bazarze.